

Walerian Słomka

"Wielkie rzeczy", które uczynił Bóg Maryi

Salvatoris Mater 2/1, 259-271

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Podjęty temat zobowiązuje do takiego jego ujęcia, które nie tylko wskaże na obdarowanie Maryi przez Boga, ale także na Jej postawę duchową i życiowe podjęcie woli Boga w obliczu tego obdarowania.

Inna uwaga wstępna dotyczy podstawy źródłowej, która zostanie uwzględniona w opracowaniu tematu. Wiadomo, że ramy artykułu nie pozwolą na uwzględnienie studiów biblijnych i patrystycznych czy też teologicznych na przestrzeni historii Kościoła. Wydaje się więc, że wskazane i uzasadnione będzie odwołać się w tym artykule do Konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II, a szczególnie do encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*, oraz wybranych publikacji dotyczących naszego tematu.

1. Powołanie i obdarowanie Maryi

Konstytucja dogmatyczna o Kościele już u początku omawiania obecności Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła odwołuje się do proroczych zapowiedzi Tej, która odegra szczególną rolę w pokonaniu „węża”, która będzie dziewiczą Matką oczekiwanego Mesjasza: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę* (Rdz 3, 15); *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel* (Iz 7, 14).

Do tych tekstów odwołuje się też w swej encyklice¹ Jan Paweł II i podobnie jak Konstytucja dogmatyczna o Kościele ubogaca je Pawłowym wyrażeniem: *gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteśmy synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który wola: Abba, Ojcze!* (Ga 4, 4-5). Autorzy opracowań opublikowanych poprzednio numerów kwartalnika „Salvatoris Mater” wielostronnie komentowali te zapowiedzi prorocze

Ks. Walerian Słomka

„Wielkie rzeczy”, które uczynił Bóg Maryi

SALVATORIS MATER
2(2000) nr 1, 259-271

¹ RM 7.

Starego Przymierza, jak również tekst Pawłowy. Można powiedzieć, że wszystkie one wskazywały na zbawczy plan Boga, który w Konstytucji dogmatycznej o Kościele został ukazany w powiązaniu z tajemnicą Ojca, Syna i Ducha Świętego, i z tajemnicą Kościoła Chrystusowego². I chociaż rozdział tej konstytucji poświęcony Najświętszej Maryi Pannie został zatytułowany: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”, to jednak już we wstępie tego rozdziału Sobór wskazuje także na trynitarny rys prawdy o Matce Chrystusowej. Ten trynitarny wymiar prawdy o Świętej Bożej Rodzicielce zawarty jest zarówno w tajemnicy Zwiastowania, jak w cytowanym tekście św. Pawła: *jest Rodzicielką Syna Bożego, [...] umiłowaną Córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego*³.

Trynitarnie odniesienie powołania i obdarowania Najświętszej Maryi Panny sytuuje je, jak w źródle, w odwiecznym zbawczym zamyśle Ojca niebieskiego, w odwiecznej zgodzie Logosu-Jednorodzonego Syna Bożego na przyjęcie ludzkiej natury i rewelatywno-zbawcze posłuszeństwo, oraz w odwiecznej darującej się Miłości – w Duchu Świętym, Darze Ojca i Syna, którego mocą „Słowo stało się ciałem”. Początek czasowego uobecniania się tej odwiecznej woli Boga – Trójcy Przenajświętszej – zajaśniał szczególnie w zwiastowaniu, którego opis pozostawił nam św. Łukasz: *posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy posłubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami” [...]. „Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. [...] „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 26-35).*

Kluczowym wyrażeniem sygnalizującym zarówno wybranie, jak powołanie i obdarowanie Maryi są słowa: „łaski pełna”. Od tego wyrażenia zaczyna się też pierwsza część encykliki *Redemptoris Mater*. Odwołując się do powszechności zbawczego planu Boga Jan Paweł II stwierdza, że w tym wybraniu, powołaniu i obdarowaniu „wszelkim błogosławieństwem” Maryja zajmuje szczególne miejsce *jako*

² LG 2-5.

³ TAMŻE, 53.

*Matka Tego, z którym Ojciec odwiecznie związał dzieło zbawienia*⁴. „Łaski pełna” w zwiastowaniu staje się własnym imieniem Maryi i oznacza zarówno Jej wybranie, jak obdarowanie, oznacza udział w synostwie i świętości Boga, które też ma swe wytłumaczenie w tajemnicy trynitarnej: *W tajemnicy Chrystusa jest Ona obecna już „przed założeniem świata”, jako Ta, którą Ojciec „wybrał” na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu – a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi Świętemu*⁵. Wyrażenie „łaski pełna” pozwala nam pytać nie tylko o wybranie Maryi, ale też o zgodne z tym wybraniem Jej obdarowanie. Tajemnica Zwiastowania wskazuje, że odwieczne wybranie na Matkę Jednorodzonego Syna Bożego urzeczywistniło się w momencie Jej „fiat”. Duch Święty faktycznie już zstąpił i moc Najwyższego już sprawiła, że „Słowo stało się ciałem”, że Jednorodzony Ojca stał się Człowiekiem w Jej łonie. Jan Paweł II potwierdza swą myśl odwołaniem się jeszcze do Konstytucji dogmatycznej o Kościele: *„Jest Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną Córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi jak i niebieskimi” – uczy Sobór (KK 53)*⁶.

Godność Rodzicielki Syna Bożego została uprzedzona obdarowaniem niepokalanego poczęcia – zaistnienia bez grzechu pierworodnego. W tym sensie Maryja otrzymała dar życia Bożego, które jest owocem zbawczego dzieła Jej Syna w uprzedzający sposób: *Maryja otrzymuje życie od Boga, któremu w porządku ziemskiego rodzenia sama dała życie jako Matka*⁷. W tym też sensie w Niej wypełnia się zapowiedź Protoewangelii o „nieprzyjaźni” nowej Ewy i szatana, i ostatecznym pokonaniu jego mocy przez potomka „Nie-wiasty”. Obdarowanie Maryi niepokalanym poczęciem pozwoliło Kościołowi na uznanie Jej za Wniebowziętą. Wolna od grzechu pierworodnego nie mogła też podlegać konsekwencji tego grzechu. To obdarowanie „niepokalanością” jest tak istotne w Jej wybraniu i powołaniu, że objawiając się Bernardecie Soubirous wyznała, iż jest ono jakby Jej własnym imieniem: „Jestem Niepokalane Poczęcie”, co w pewnej mierze odzwierciedla Jej fundamentalne imię: „Łaski pełna”. Nie ulega też wątpliwości, że w godności Bożego macierzyństwa w odniesieniu do Jednorodzonego Syna Bożego zawiera się już

⁴ RM 7.

⁵ TAMŻE, 8.

⁶ TAMŻE, 9.

⁷ TAMŻE, 10.

godność macierzyństwa w odniesieniu do synów Bożych w Jednorodzonym Synu Ojca, co w szczególny sposób zostało objawione przez konającego na krzyżu Chrystusa: „Oto Matka twoja”, a co uzasadnia również obdarowanie Maryi misją pośrednictwa w Jednym Pośredniku, którym jest Jezus Chrystus.

Zarówno macierzyństwo w odniesieniu do Jednorodzonego Syna Bożego, jak też w odniesieniu do synów Bożych w Jednorodzonym Synu Ojca ma charakter dziewiczy. Wskazują na to słowa ze zwiastowania: *jakże się to stanie, skoro nie znam męża? [...]. Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższe osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 34-35). Poczęcie i zrodzenie Jednorodzonego Syna Ojca, a w następstwie tego także współudział w rodzeniu synów Bożych w Synu Jednorodzonym nie dokonuje się, jak wyraził to św. Jan Apostoł: *ani z krwi, ani z żądzcy ciała, ani z woli męża* (J 1, 12-13), ale z Boga. Rodzenie się synów Bożych w Synu dokonuje się przez przyjęcie wiarą słowa Bożego i przez przyjęcie Słowa, które ciałem się stało (por. J 1, 12). To w tym sensie także sama Maryja: wybrana i obdarowana, przez wiarę i przyjęcie Słowa stała się w spełnieniu *umiłowaną Córką Ojca niebieskiego, Matką Syna Bożego i Przybytkiem Ducha Świętego*.

2. Wiara i „fiat” Maryi

Jan Paweł II wyjaśniając tytuł „Łaski pełna”, kontynuuje swą myśl odwołując się do wyrażenia: „Błogosławiona, która uwierzyła”. Powołanie, wybranie i Boże obdarowanie Maryi było też Bożym oczekiwaniem na Jej odpowiedź; najpierw odpowiedź wiary, a następnie posłuszeństwo w wierze. Jakkolwiek Maryja w czasie zwiastowania postawiła pytanie: „jakże się to stanie”, i anioł wskazał Jej kryterium wiarygodności – błogosławiony stan podeszłej w latach Jej krewnej Elżbiety: *Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego* (Łk 1, 36-37), to jednak Jej odpowiedź wyrosła z proroczej tradycji oczekiwania na Mesjasza i autentycznego zjednoczenia z Bogiem Izraela. Dała Ona przyzwolenie wiary w to, co zwiastował Jej anioł. Zresztą każde autentyczne doświadczenie Boga niesie z sobą pewność. Tak widział pewność doświadczenia Boga przez Abrahama A. Frossard: *Ci, którzy posiadli jakąś doświadczalną znajomość bóstwa, szczególnym trafem lub z innego nieznanego im powodu, widzą, że w tego rodzaju doświadczeniu wątpliwość co do osoby jest niemożliwa, gdyż Bóg zwraca się do swego obrazu w człowieku*⁸. Możemy powiedzieć,

że nie tylko dlatego, ale dzięki właściwemu tylko Bogu uwiarygodnieniu swego słowa, także we wspólnocie wiary swego ludu.

Wiara Maryi ubłogosławiona przez Boga jest zaraz ubłogosławiona pod natchnieniem Ducha Świętego również przez Elżbietę, ubłogosławione w tymże Duchu jest także Boże macierzyństwo Maryi, błogosławiony Owoc Jej łona, błogosławiona sama Ona pośród wszystkich niewiast, gdyż uwierzyła w słowa i spełnienie się obietnicy Pana (por. Łk 1, 39-45). Jan Paweł II zauważa, że gdy: *Pełna łaski, przy zwiastowaniu anielskim oznacza dar Boga samego; wiara Maryi, którą głosi Elżbieta przy nawiedzeniu, wskazuje na to, jak Dziewica nazaretańska odpowiedziała na ten dar*⁹. Przywołując słowa Soboru Watykańskiego II i naukę św. Pawła, że Bogu objawiającemu należy odpowiedzieć posłuszeństwem wiary, która jest jednocześnie uległością rozumu i woli i zawierzeniem Bogu, Papież wyraża przeświadczenie, że w ten sposób zgoda Maryi była odpowiedzią oczekiwaną na zaistnienie Wcielenia. Pisarze religijni będą ubogacać to oczekiwanie Boga i zgodę wręcz poetyckim udratyzowaniem, ale sama rzeczywistość tego uwierzenia i zawierzenia przerasta możliwości ludzkiego wyrazu. Ta, która jest błogosławioną, gdyż uwierzyła, gdyż zawierzyła całą siebie Bogu, wypowiedziała zaraz swoje zbawcze dla ludzkości „fiat”. W tym „fiat” zawarta jest świadomość i postawa pobożnej Dziewczyny według wiary Starego Przymierza, otwartej na oczekiwaną przyszłość mesjańską, wiary ubogich Jahwe, którzy znali swą małość i zawodność, a jednocześnie wielkość i niezawodność Jahwe. Słowa: *Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38), kryją zarówno tajemnicę doświadczonej miłości i niewystarczalności ludzkiej, jak też wielkości, niezawodności i zbawczości Boga i Jego działań. Maryja w niezrównany sposób doświadczyła tej prawdy i odpowiedziała objawiającemu się i zbawiającemu Bogu. Jan Paweł II dostrzega w tym oddaniu się woli Boga analogię do tego oddania, które jednoznacznie charakteryzowało Jezusa Chrystusa, zgodnie z profetycznymi słowami *Listu do Hebrajczyków: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało [...]. Oto idę [...] abym spełnił wolę Twoją Boże* (10, 5. 7). Odpowiedź wiary Maryi i oddania w wierze miała taką doniosłość, że trafnie Ojcowie Kościoła głosili, iż poczęła swego Syna pierwaj duchem niż ciałem¹⁰.

⁸ A. FROSSARD, *Wielcy Pasterze*, Kielce 1993, 8.

⁹ RM 12.

¹⁰ TAMŻE, 13.

Wiara i „fiat” Maryi dotyczy zarówno Jej powołania, wybrania i obdarowania, jak też Jej udziału w misji i zbawczym dziele Jej Syna Jezusa Chrystusa. Powołana, wybrana i obdarowana w jedynym stopniu pośród stworzeń jest jednocześnie poddana najwyższej próbie tej wiary i tego „fiat”. Jej wiara porównywana jest do wiary Abrahama. Jego wiara u początków Starego Przymierza, Jej zaś u progu Nowego Przymierza. Jak Abraham, mimo podeszłego wieku uwierzył, że będzie ojcem licznych narodów, tak Ona – Dziewica, uwierzyła, że będzie z mocy Boga Matką Jego Jednorodzonego Syna. Jak wiara Abrahama prowadziła go przez sytuacje, w których trzeba było wierzyć „wbrew nadziei”, tak Jej wiara będzie potwierdzana przez rozliczne doświadczenia ukrytego życia Jezusa. Jak wiara Abrahama zostanie poddana najwyższej próbie w posłuszeństwie złożenia ofiary ze swego jedyne go syna, tak Jej wiara wejdzie w ciemną noc Męki i rzeczywistej śmierci Jej Syna i zgodnie z Jej wiarą – Bożego Syna. Cała obietnica ze zwiastowania, że Ona stanie się Matką Tego, któremu Bóg da tron pra ojca Dawida, który będzie panował nad domem Jakuba na wieki, znalazła się, w ludzkim mniemaniu, w swym zaprzeczeniu. Maryja pod krzyżem, na którym konał Jej Syn, nie wycofała jednak ani swej wiary, ani swego „fiat”. Wypowiadając w zwiastowaniu swe „fiat” przyjęła za własny Boży plan zbawienia i zjednoczenia ze swym Synem w Jego kenozie-wyniszczeniu, stała się odwrotnością Ewy – stała się Matką żyjących, Matką synów Bożych w Jednorodzony Synu Ojca. Można więc powiedzieć, że jak Abraham został uznany za „ojca” i wzór wiary w Starym Przymierzu, tak Maryja może i winna być uznawana za „Matkę” i wzór wiary ludu Bożego Nowego Przymierza; za przewodniczkę tego ludu w pielgrzymowaniu wiary ku eschatologicznemu spełnieniu zbawczej obietnicy Boga uwiarygodnionej zbawczym dziełem Jezusa Chrystusa i urzeczywistnionej już we Wniebowziętej Maryi¹¹.

3. Uznanie wielkich dzieł Boga

Wszystko, co powiedzieliśmy dotychczas o powołaniu, wybraniu i obdarowaniu Maryi, co przyjęła Ona wiarą i swym „fiat”, czemu dała świadectwo św. Elżbieta pod natchnieniem Ducha Świętego, znajduje swe pełne uwielbienia i wdzięczności odzwierciedlenie w *Magnificat* Maryi. To prawda, że ta pieśń jest teocentryczna¹², ale

¹¹ Por. TAMŻE, 14-19.

¹² ST. HAREZGA, *Bóg Maryi w świetle hymnu Magnificat*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 137.

jest też historiozbawcza i w tym znaczeniu także antropocentryczna. Maryja sytuuje siebie w wierze ludu Bożego Starego Przymierza zorientowanej ku czasom mesjańskim, uznaje Boga Panem dziejów, szczególnie swego narodu, ale w duchu wyrażonej wiary i swego „fiat”, w nawiązaniu do wypowiedzianego błogosławieństwa przez św. Elżbietę, wielbi Boga i raduje się w Bogu, który jest Jej Zbawcą, który dojrzał Ją jako ubogą Jahwe, jako całą zorientowaną na obietnice i dar Boga Zbawcy i „wielkie rzeczy uczynił” Jej Ten, którego Wszchemoc nie ma równej sobie, którego imię jest Święte, gdyż On jest Świętością z racji swej niepojmowalności i niewyraźności. To właśnie On uczynił Jej wielkie rzeczy, przyjęte przez Nią wiarą i wyrażonym „fiat”: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45), i dzięki temu Ona, natchniona Duchem Świętym, wypowiada – wyśpiewuje proroczo: *błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia* (Łk 1, 48).

Wielkie rzeczy, które Bóg uczynił Maryi, są w *Magnificat* ukazywane w kontekście wielkich rzeczy, które Bóg czynił swemu ludowi. Zgodnie z wiarą Izraela do tych wielkich rzeczy zalicza się Boże miłosierdzie okazywane z pokolenia na pokolenie względem tych, którzy „się Go boją”; doświadczenie Jego mocy względem tych, którzy dają się zwieść pysze, którzy trony swe i władzę przeciwstawiają Jego mocy, oraz w wywyższeniu pokornych; a także doświadczenie Jego mocy i łaskowości w doprowadzeniu do zubożenia bogatych i w nasyceniu dobrami głodnych. Maryja doświadczyła dotąd łaskowości Boga w opatrnościowych dziejach swego narodu, ale teraz doświadczyła spełnienia się obietnic danych Abrahamowi i jego potomstwu; doświadczyła, że w miłosierdziu swoim wejrzał łaskawie na Izraela – swego sługę. Cała ta historia zbawienia – historia wielkich rzeczy, które Pan uczynił dla wybranego przez siebie narodu, została jednak radykalnie przekroczona wielkimi rzeczami, które Bóg uczynił w Niej, a przez Nią dla nowego ludu wybranego w swoim Jednorodzonym Synu, którego Ona – „pokorna służebnica Pańska”, z powołania, wyboru i obdarowania została Matką. Czyż natchniona Duchem Ojca i Syna, Duchem, którego mocą poczęła Syna Bożego, Duchem w natchnieniu którego św. Elżbieta nazwała Ją błogosławioną, mogła zamilknąć wobec tych wielkich rzeczy, które Bóg uczynił dla ludu Bożego Starego Przymierza? Czyż mogła zamilknąć w obliczu opisanych wyżej wielkich rzeczy, które Jej uczynił Bóg, a w Niej i przez Nią, a szczególnie przez Jej Syna Jezusa Chrystusa dla ludu Bożego Nowego Przymierza? Jediną godną odpowiedzią na te wielkie rzeczy, na wielkie obdarowanie, zwieńczo-

ne rewelatywno-zbawczym dziełem Jezusa Chrystusa, z którym Ona już nierozłącznie będzie zespolona na wieki, mogło być Jej *Magnificat*, które podejmować będzie każde ludzkie serce w obliczu dokonanych i wciąż dokonywanych wielkich rzeczy przez Boga w dziejach świata i w dziejach poszczególnych ludzi.

Postawa Maryi wobec wielkich rzeczy, które Pan uczynił dla narodu wybranego, i które uczynił w Niej, a przez Nią dla wszystkich wybranych w Jezusie Chrystusie, stanowi doskonały wzorzec postawy duchowej dla wszystkich ludzi doznających Bożego obdarowania. Postawa ta rodzi już modlitewne bycie człowieka przez Boga z aktami uwielbienia i dziękczynienia; jest modlitewną otwartością na dar ze świadomością ludzkiej niewystarczalności, a nawet przestrogą przed zagubieniem się w postawie pychy, czy samowystarczalności uzasadnianej bogactwem czy władzą. Zanim Jezus Chrystus, Syn Maryi, nauczy swych wyznawców najdoskonalszej formuły modlitewnej, Maryja natchniona Duchem Świętym wyraziła w swym *Magnificat* to modlitewne bycie w obliczu Boga, które rodzi się z prawdy o objawiającym się i zbawiającym Bogu, oraz z prawdy niewystarczalności człowieka, która ze swej istoty winna być otwarta na Boże obdarowanie, na wielkie rzeczy, które tylko Bóg może uczynić, dzięki którym człowiek, w wyniku zbawczego dzieła Chrystusowego, staje się synem Bożym w Jednorodzonym Synu, dzięki którym Maryja jest też jego Matką w porządku łaski.

4. Wierność i służebność Maryi

Maryja jest błogosławioną nie tylko dlatego, że uwierzyła, ale także dlatego, że uwierzywszy nie wycofała swej wiary, lecz całym swym życiem potwierdziła ją i wiernie w niej trwała. Wypowiedziane „fiat” w duchu wiary skazane było od początku na bolesne doświadczenia i poddawane ogniowej próbie. Taką próbą było przekonanie Józefa o dziewiczym – Boskim poczęciu Dziecięcia, taką próbą było też rodzenie w pasterskiej grocie, była nią też zapowiedź cierpienia przez starca Symeona i konieczność ucieczki do Egiptu. Wszystkie lata życia ukrytego nie niosły spektakularnych faktów, które unaoczniałyby i potwierdzały słowa anioła ze zwiastowania, że poczęty z mocy Boga jest i będzie *wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca* (Łk 1, 32-33). Całe to pasmo doświadczeń nie tylko nie za-

chwiało wiary i „fiat” Maryi, ale utwierdziło je tak, że już u początku publicznego życia Jezusa Jej wiara sprawi, że Jezus *objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego jego uczniowie* (J 2, 11). Doświadczenie wiary Maryi Jan Paweł II porównuje do tej „ciemnej nocy wiary”, która została opisana przez św. Jana od Krzyża¹³. Najwyższej próbie została poddana Jej wierność, wiara i Jej „fiat”, kiedy spotkała skazanego na śmierć krzyżową Syna w drodze na szczyt Golgoty; kiedy jako „Mater Dolorosa” stała pod krzyżem; kiedy jako budząca litość *Pieta* składała Ukrzyżowanego do grobu. W tym doświadczeniu wiary i wierności do końca Maryja nie tylko stała się wzorcą przewodniczką wiary pielgrzymującego ludu Bożego ku eschatologicznemu spełnieniu. Stała się w porządku łaski rzeczywistością Matką wszystkich odkupionych, wszystkich, którzy dostępują Bożego usynowienia w Jednorodzonym Synu Ojca niebieskiego. Godność tego macierzyństwa w porządku łaski sytuuje służebność Maryi nie tylko w odniesieniu do Ojca niebieskiego i Jej Syna w mocy Ducha Świętego, ale też w odniesieniu do wspomnianych synów Bożych. W tym sensie wypowiedziane w zwiastowaniu słowa: *Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 38), zaistniały w swym wypełnieniu nie tylko w odniesieniu do Ojca niebieskiego, Jego Jednorodzonego Syna i Ducha Świętego, ale też w odniesieniu do wszystkich synów Bożych, których Ona jest prawdziwą Matką w porządku łaski.

Jan Paweł II zauważa, że ta służebność Maryi względem ludzi przejawia się w Jej zatroskaniu w obliczu ich rozlicznych potrzeb. Jej rola w Kanie jest tylko symbolem tego zatroskania i tej misji wstawienniczej u swego Syna. Symboliczność wstawiennictwa w Kanie ma szczególnie charakter skierowania nas na mesjańską – zbawczą misję Chrystusa, na to, by objawiała się Jego boskość i Jego zbawcza moc, czego warunkiem jest wypełnienie słów: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). To właśnie dlatego Jej wstawiennictwo i pośredniczenie nie narusza prawdy o Jedynym Pośredniku wobec Boga. Ona cała ze swym powołaniem, wybraniem i obdarowaniem jest dla Chrystusa, jest w tajemnicy Jego rewelacyjno-zbawczego posłannictwa, kontynuowanego w Kościele i przez Kościół. Jest przecież także Matką Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Jezusa Chrystusa. Ostatecznie taki sens pełny mają słowa Chrystusa wypowiedziane z Krzyża: *Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja* (J 19, 26-27). Przemawia

¹³ Por. RM 17.

za tym także Jej obecność w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy ustanowiony i zrodzony przez Chrystusa Kościół rozpoczął zleconą mu misję rodzenia nowych synów Bożych aż do skończenia świata¹⁴.

5. Na podobieństwo Maryi

„Wielkie rzeczy, które uczynił Bóg Maryi” pozwalają i skłaniają do postawienia pytania o wielkie rzeczy, które Bóg uczynił i czyni ludzkości i każdemu człowiekowi. Katalog tych wielkich rzeczy ma swój początek najpierw w stwórczym, a następnie w zbawczym zamysle Boga, ostatecznie objawionego w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Ta pisze o tym „początku” św. Jan: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo [...]. Wszystko przez Nie się stało [...]. W Nim było życie [...]. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi [...]. Boga nikt nigdy nie widział. Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] poczył (J 1, 1. 3. 4. 11-12. 18).*

To wielkie obdarowanie, które ma swe źródło w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej osiąga swój zbawczy wymiar szczególnie wtedy, *gdy [...] nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteśmy synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeśli zaś synem to i dziedzicem z woli Bożej (Ga 4, 4-7).* Można powiedzieć, że słowa św. Pawła w genialnej syntezie zarysowały te wielkie rzeczy, które uczynił i czyni wciąż Bóg dla ludzkości i każdego człowieka; uczynił przez swe Słowo, przez Słowo, które stało się ciałem z Niewiasty; przez Jej Boskie macierzyństwo i macierzyństwo w rodzeniu synów Bożych w Jednorodzonym Synu; macierzyństwo względem Kościoła, w Kościele i przez Kościół. *Także wzięta do nieba, nie zaprzestaje tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo zjednuje nam dary zbawienia wiecznego*¹⁵.

Kościół wpatrzony w te wielkie rzeczy, które Bóg uczynił Maryi w stopniu wyjątkowym, rozpoznaje też te wielkie rzeczy, które

¹⁴ Por. TAMŻE, 21-24.

¹⁵ LG 62.

uczynił i czyni Bóg ludzkości i każdemu człowiekowi *przez Syna zrodzonego z Niewiasty* i odkrywa prawdę, że Ona stanowi doskonale urzeczywistnienie Kościoła i każdego wierzącego w Kościele. Dlatego też Kościół i każdy wierzący chrześcijanin winien nie tylko oddawać Jej należną cześć, ale odzwierciedlać Jej postawy, Jej życie, Jej doskonałość; a nawet – należy to powiedzieć – wspomniana cześć i kult oddawany Maryi dopiero wtedy będzie właściwy, kiedy będzie wyrażał odzwierciedlenie Jej postawy, Jej życia i Jej doskonałości. Moglibyśmy powiedzieć: Jej wiary i wiernego do końca „fiat”, Jej uwielbienia Boga i wdzięczności za wszystkie wielkie rzeczy, które uczynił i czyni Bóg oraz Jej posłuszeństwa względem woli Boga i zaangażowania w „rodzeniu” nowych synów Bożych. Do takiego kultu wzywa Sobór Watykański II: *Boża Rodzicielka jest pierwowzorem Kościoła, w porządku [...] wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem*¹⁶. Kościół na podobieństwo Maryi jest powołany, wybrany i obdarowany, by być jak Ona Matką i Dziewicą: Matką, gdyż ma rodzić synów Bożych przez wiarę w słowo Boże, i Dziewicą, gdyż to rodzenie dokonuje się z mocy Ducha Świętego. Naśladując w ten sposób Maryję, Kościół i każdy chrześcijanin jest włączony w dzieje zmagania dobra ze złem, które mają swój wymiar apokaliptyczny, a w których szczególną rolę odegrała i będzie odgrywać do końca dziejów ludzkości „Niewiasta” z *Księgi Rodzaju*, „Niewiasta” z *Listu do Galatów* i „Niewiasta” z *Księgi Apokalipsy* (12, 1), która właściwie rozumiana jest tylko wtedy, kiedy stanowi jedno z Chrystusem i Kościołem, a Kościół jest jedno z Nią¹⁷. Dzieje tych zmagania dobra ze złem, Światłości z ciemnością mają swój wymiar uniwersalny, ale też bardzo osobisty.

Dokonując próby syntetycznego ujęcia dokonanego studium, trzeba jeszcze raz zwrócić uwagę na jego zakreślone z góry granice zarówno w uwzględnieniu postaw, jak naświetleniu wszechstronności zagadnienia. Od początku piszącemu towarzyszyła jednak świadomość, że studium to ma mieścić się w profilu duchowości maryjnej. Oznaczało to, że należało najpierw wskazać na „wielkie rzeczy, które Bóg uczynił Maryi”, a następnie na Jej postawę w obliczu tych wielkich darów. Postawa ta wyraziła się w Jej wierze i „fiat”, a następnie w *Magnificat*, oraz wierności i służebności, zarówno w odniesieniu do Boga, jak Jego zbawczego planu i zbawczej misji Jej Syna Jezusa Chrystusa. Jakby wnioskiem tego wejrzenia w tajemnicę obecności Maryi w tajemnicy

¹⁶ TAMZE, 63.

¹⁷ Por. TAMZE, 63-66; RM 38-49.

Chrystusa i Kościoła jest próba wskazania potrzeby odzwierciedlenia przez Kościół i poszczególnych chrześcijan postaw, życia i doskonałości Maryi, że właśnie takie odzwierciedlenie stanowi najdoskonalszy kult oddawany Matce Chrystusowej i Matce naszej, oddawany Tej, której „wielkie rzeczy uczynił Bóg”; oddawany przez tych, którym „wielkie rzeczy uczynił i czyni Bóg” przez Jezusa Chrystusa Syna Maryi, mocą Ducha Świętego; którzy też są Jej dziećmi w porządku łaski. Jeśli Ona jest błogosławioną z „pełni łaski” Boga i z odpowiedzi wiarą oraz „fiat”, to również Jej duchowe dzieci mogą i winny być błogosławione z tej łaski oraz osobistej odpowiedzi wiary i „fiat”. Jeśli Ona doznawszy „wielkich rzeczy” od Boga wyśpiewała pełen radości, uwielbienia i wdzięczności hymn *Magnificat*, to również Jej duchowe dzieci, które doznają „wielkich rzeczy” od Boga winny trwać w postawie i życiu w radości, uwielbieniu i wdzięczności pamiętając, że Ten, który uczynił Jej i nam „wielkie rzeczy” jest miłosierny i ma wzgląd na ubogich, że pyszni i butni są strąceni z tronów, że ci, którzy zaufają Jego obietnicy nie będą zawiedzeni, że bogaci łaską, wielcy z Boga i wierni Bogu będą błogosławieni przez wszystkie pokolenia.

Ks. prof. dr hab. Walerian Słomka
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Bernardyńska 7d/3
PL - 20-109 Lublin

„Grandi cose” che Dio ha fatto in Maria

(Riassunto)

Il riferimento trinitario della vocazione e della donazione di Maria la situa nell'eterno piano salvifico del Padre celeste, nell'eterno consenso del Logos – Figlio Unigenito del Padre – di assumere la natura umana e l'obbedienza salvifica, e nell'eterno amore che fa dono di sé – nello Spirito Santo, Dono del Padre e del Figlio, con la cui azione „Verbo si fece carne”.

Espressione-chiave che segnala sia l'elezione che la vocazione e la donazione di Maria sono le parole „Piena di grazia”. La dignità della Divina Genitrice era stata preceduta dal dono dell'immacolata concezione.

Nel *Magnificat* si manifesta un pieno di ammirazione e gratitudine atteggiamento di Maria nei confronti di Dio. Infatti, è stato Dio a fare in lei grandi cose, accolte da lei con la fede ed accettate con il suo „fiat”.

L'atteggiamento di Maria nei confronti di quelle „grandi cose” che il Signore ha fatto al popolo eletto e che ha fatto in lei e tramite lei a tutti gli eletti in Gesù Cristo, costituisce un perfetto modello di atteggiamenti spirituali per tutti gli uomini che ricevono doni da Dio.